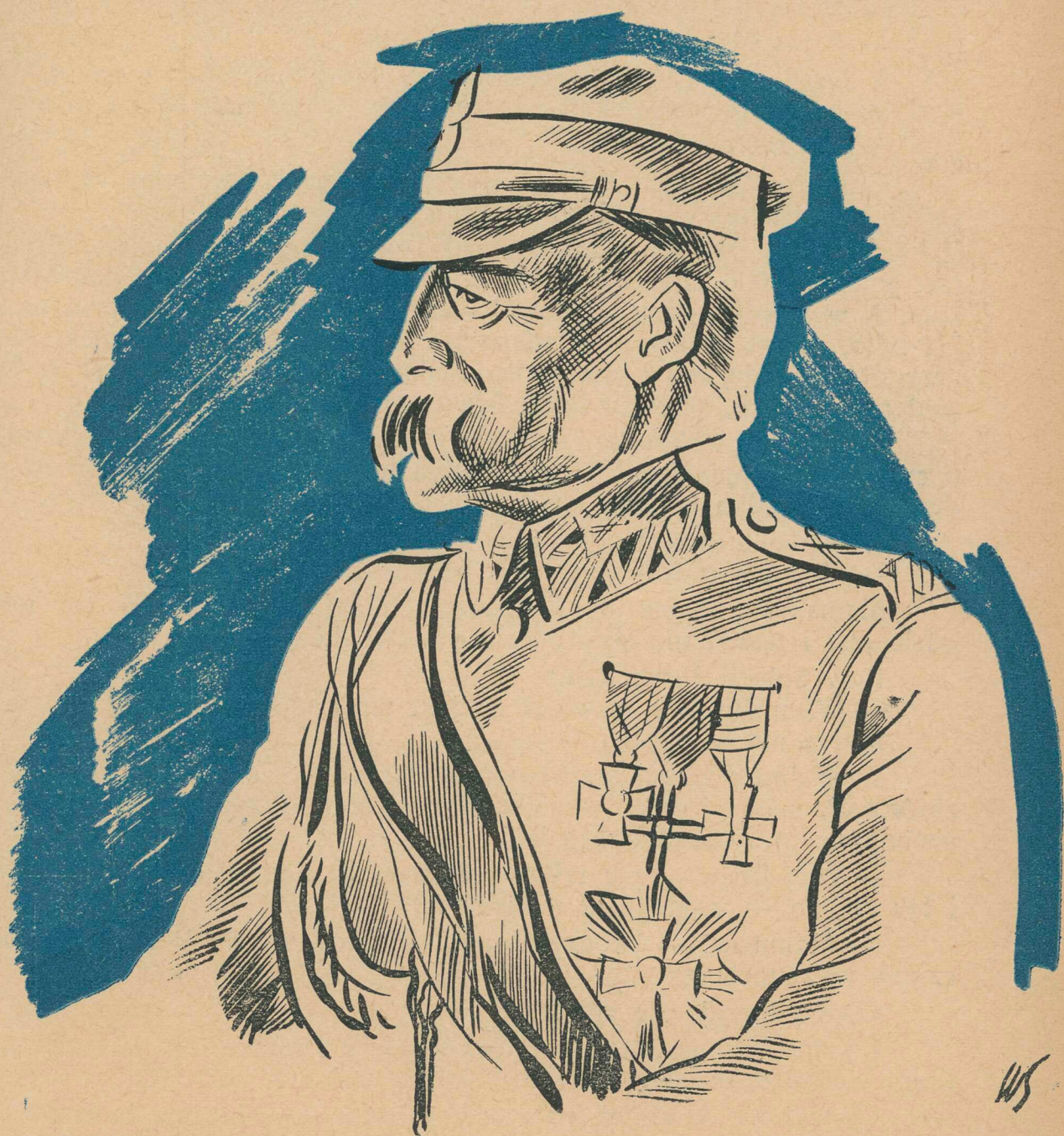


ZUCH



W BOLESNĄ ROCZNICĘ

12 maj się zbliża. Trzy lata temu tego właśnie dnia umarł Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski. Cały kraj okrył się wówczas żałobą, a serca wszystkich Polaków i starych i młodych i dzieci opanował głęboki żal po stracie ukochanego Wodza.

Jurek wraca ze zbiórki do domu gwarnymi ulicami miasta i myśli. Jurek pamięta dobrze tę chwilę, chociaż miał wtedy osiem lat. Ojciec, jak zwykle wyszedł rano do fabryki, ale za chwilę matka ujrzała go biegnącego z powrotem. Stał w drzwiach z twarzą pobladłą i krzyknął

— Marszałek Piłsudski nie żyje!

— Jezus Maria! — załamała ręce matka.

A Jurek rozbudzony okrzykiem ojca usiadł na łóżku i szeroko rozwartymi oczami wpatrywał się w przerażone posmutniałe twarze rodziców

A potem...

Czarne chorągwie, żałobne twarze, płacz co wstrząsał tysiącami piersi przy trumnie Wielkiego Wodza...

A dziś na zbiórce wódz gromady opowiadał, że teraz w Belwederze, pałacu, gdzie mieszkał Marszałek, są zebrane wszystkie pamiątki po Nim. A w pokoju, gdzie pracował i umarł wszystko jest zostawione tak jak było, nawet gazety poukładane jak je zostawił Pan Marszałek i łóżko przygotowane do snu i nawet niedopalony papieros. Wódz był w Belwederze i mówił, że dużo ludzi odwiedza to muzeum.

Idzie Jurek wolniutko i myśli, że chciałby bardzo zobaczyć wszystko, o czym wódz opowiadał. Jurek kiedyś był ze szkołą, ale tylko na podwórzu, w środku nie był nigdy

W domu mama się gniewa

— Coś tak późno przyszedł, pewnie znów „myślałeś“

Mama wie, że jak się Jurek zamyśli, to zapomina, co ma robić, gdzie jest i nawet nie słyszy co się mówi do niego.

Przy kolacji Jurek pyta

— Mamusiu, czy ty wiesz co jest teraz w Belwederze?

Mama nie wiedziała.

Więc Jurek zaczął opowiadać wszystko co od wodza słyszał na zbiórce. A mama i ojciec słuchali i zaraz sobie przypomnieli dzień dwunastego maja z przed trzech lat.

Mój Boże raz tylko widziałam Belweder, nigdy nie ma czasu i tak daleko westchnęła matka.

Mamusiu! — skoczył Jurek. — Chodźmy do Belwederu, zobaczymy muzeum!

Ojciec chętnie się zgodził.

I jednego dnia Jurek poprowadził ojca i matkę do Belwederu na drugi koniec Warszawy.

Cieszył się Jurek, że nareszcie zobaczy to muzeum belwederskie, a jeszcze i dlatego się cieszył, że jego mama i ojciec, którzy tak rzadko się gdzie wybierają idą z nim razem.

Barbara Dorajczykówna





S Z T A N D A R

*Wzniósł się w górę i rozwinął w wietrze,
Wolnej Polski święty sztandar nasz,
A serc zuchów płomień gorejący
Przy sztandarze pragnie trzymać straż.*

*Bo my przecie z serca miłujemy
Nasze miasta, wioski pośród pól,
I do Ciebie Boże wnosim prośbę
Dla Ojczyzny chwały rosnąć zwól.*

*Daj nam siłę, męstwo daj, wytrwanie,
Dobre chęci pozwól zmienić w czyn,
By dla Polski wciąż rozbrzmiewał chwały
Naszej pracy niemilknący hymn.*

K. Peukerówna



O MAŁYM ZUCHU ZIUKU

Tak jak z małego pączka rozwija się kwiat, tak z małego dziecka wyrasta dorosły człowiek. Dzieci często nie wierzą, kiedy pokazuje się im starszego i mówi — on był taki jak wy. — To nieprawda, tak mówią dzieci.

Pan Marszałek Piłsudski był kiedyś takim chłopcem, jak wy.

Bawił się tak samo, jak się bawią zuchy.

Wołali go Ziuk. Mieszkał w pięknym dużym domu, w takim domu w którym jest pełno kryjówek, kątów i gdzie są strychy na których czatuje się na strachy Ziuk nieraz pokazywał jak on się stracha nie boi, ani ciemnego pokoju, jaki jest odważny

Dokoła domu był wielki ogród. Płynęła w nim rzeczka, był staw i wzgórze, gaiki krzewów i drzew Bawił się tam Ziuk z braćmi i siostrzyczkami i z innymi dziećmi w Robinzona, Indian, rycerzy i inne wspaniałe zabawy tak dobrze zuchom znane. Czał się, tropił i z krzykiem prowadził na wroga. Umiał pokazać jaki z Niego dzielny rycerz i wódz.

Za ogrodem była wielka, ciemna puszcza. Rosły w niej stare, ogromne drzewa i mieszkaly dzikie zwierzęta.

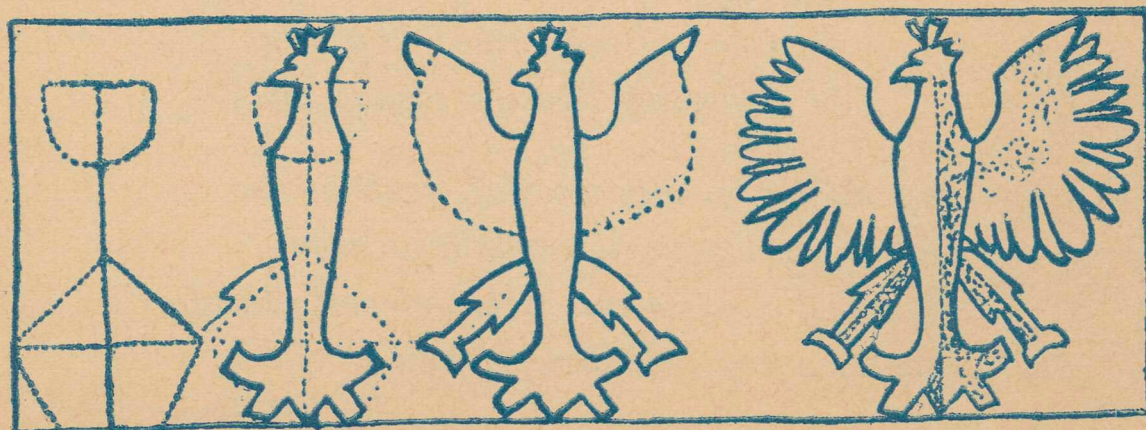
Ziuk kochał puszcę bo była wielka, tajemnicza i nieznana. Kochał zwierzęta, opiekował się tymi, które żyły przy dworze. Troszczył się o szczeniaki, a chodzić do ulubionych koni, nigdy Mu nie było dość. Jeździć na koniu, któryż zuch nie lubi tego! Ziuk jeździł śmiało a w siodle siedział prosto jak trzcinka.

Ziuk był ciekawy, wszystkie zuchy są ciekawe, Z zapartym oddechem słuchał opowiadań ukochanej Mateczki, o dziejach Polski, wielkich ludziach i wielkich czynach. Słuchał, a w sercu rosła Mu miłość do Polski, chęć służenia Jej i poświęcenia się.

Dziś nie ma Ziuka, nie ma Pana Marszałka. Kim był, zrozumiecie kiedyś. Co możecie teraz? Teraz możecie pamiętać o Nim i kochać Go z całego gorącego, zuchowego serca.

Wafr

Z U C H R Y S O W N I K



STUKANKA ZUCH SALOMON

— Sjadzi dziebę wano wazaba!
— Brzedo! brzedo! Dzuwo! —
ucieszyły się zuchy. — A w co?
— Opowiadałem wam już za-
czął wódz — jak Marszałek Piłsud-
ski był aresztowany za pracę dla
Polski przez Moskali. Uwięzili go
w cytadeli warszawskiej w t. zw
X pawilonie, w którego murach
zamkniętych było dużo patriotów
polskich.

Przebywający tam wówczas więź-
niowie porozumiewali się zapomocą
stukania w ściany Cały alfabet roz-
mieszczony był w pięciu rzędach.

	1	2	3	4	5
1	a	b	c	d	e
2	f	g	h	i	j
3	k	l	ł	m	n
4	o	p	r	s	t
5	u	w	y	z	

Pierwsze uderzenie oznaczało
rząd, drugie — miejsce w rzędzie.
Chcąc np. wyrazić „a“ wystukiwało
się raz i raz, „w“ pięć i dwa
itp. W ten sposób udzielano sobie
wiadomości i urozmaicano samot-
ność więzienną. Trwało to długo
nim się ze sobą rozmówiono, ale
więźniowie mieli czas.

My teraz mamy też trochę czasu
a więc jedna szóstka niech wyjdzie
do drugiego pokoju, zamykamy
drzwi i będziemy rozmawiać ze so-
bą stukając w ściany. Słuchajcie

Stuk stuk stuk stuk.

Stuk stuk stuk stuk stuk stuk stuk

Stuk stuk stuk stuk stuk — stuk.

Stuk stuk — stuk stuk stuk stuk
stuk!

Stłuc szybę nie sztuka.

Czasem się zdarza, że w domu
płacz, bo na podłogę spadł ulubio-
ny piesek z porcelany albo coś in-
nego i potłukło się. Zuch majster-
klepka zaraz na to radę ma Wy-
starczy wziąć trochę szkła wodne-
go (za 5 gr. ze składu aptecznego)
i kawałek utartej na proszek kredy,
zrobić z tego klej, zlepić, związać
sznurkiem i zostawić na 2 dni, a
nawet gorąca woda szwu nie roz-
kleji.

Bankier.

Czy wiesz, że najlepiej poznać
możesz czy twoje 10 gr., 20 gr.,
50 gr. albo 1 zł. jest prawdziwe,
przysuwając do niego magnes. Pol-
skie monety niklowe są z prawie
czystego niklu 99·8% i z tego po-
wodu magnes je przyciąga tak jak
igłę kompasową. Gdy nie przylegają
do magnesu napewno są fałszywe
albo magnes zepsuty.

Uważaj! Papier gryzie.

Czy wiesz kto wynalazł i pierw-
szy zaczął robić papier? Co, mó-
wisz że Chińczycy? Bujda! Wcale
nie, najpierw papier na świecie ro-
biły osy! Jeszcze dziś jak jesteś
ciekaw, zobacz z czego są osie gnia-
zda; z czystego papieru, a właści-
wie bibuły! Ludzie się dopiero od
małej osy nauczyli robić papier!
Co? Pytasz jak osy robią papier?
Ano, całkiem prosto. Zachciało im
się robić gniazda z próchna. Biorą
to próchno w szczęki i żują je i
mietolą aż z próchna zrobi się cia-
sto i z tego ciasta lepią gniazda.
Na powietrzu stwardnieje ono,
pomacaj, bibuła! Tylko uważaj,
gryzie!

Rudy Wilk





LISTY OD ZUCHÓW

Janusz Pawlikowski z Torunia. Witam Cię serdecznie, nowego znajomka i przyjmuję do naszej rodzinki. Nie miałem jeszcze wiadomości o Twojej gromadzie, ciekaw jestem od jak dawna założona i czy dużo sprawności zdobyliście? Niektórych numerów „Zucha“ nie można już dostać, bo są wyczerpane. Rozwiązania policzę Ci za pełne.

Łucznicza gromada z Rypina. Proście o adresy zuchów polskich z Niemiec, Francji i Ameryki. Mam ich bardzo niewiele, ale wystaram się o nie i przesyłam Wam.

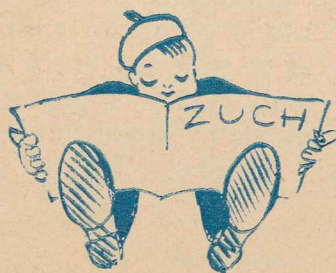
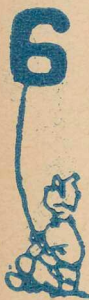
Czuj zuchy!

Leśny Duszek

ZUCHY SIĘ BAWIĄ

Urząd pocztowy. Każdy zuch przygotowuje paczkę do wysłania pocztą, pisze adres i oddaje drużynowej (urząd pocztowy). Paczki rzuca się w kąt na stos. Kiedy wszystkie są gotowe, wysyła się je przez przierzucanie od jednego zucha do drugiego i tak dalej wkoło pokoju. Im dalszą drogę mają paczki, tym ciepiej. Te paczki, które wytrzymują próbę zostają doręczone, inne zgubione.

St. Radlińska



NOWINY ZUCHOWE

Dzielne zuchy z Ochędzyna piszą: 19 marca mieliśmy zbiórkę razem z harcerzami. Zbiórka ta była poświęcona Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Druh drużynowy przyniósł nam śliczną książkę „Album Legionów Polskich“, mówiliśmy wiersze, śpiewaliśmy piosenki legionowe, nasz wódz mówił nam o tym co zrobił dla Polski Marszałek Józef Piłsudski. O Józefie Piłsudskim mówili jeszcze druh drużynowy i druhna opiekunka. My Polskę kochamy teraz dwa razy mocniej, raz za siebie, a drugi raz za Pana Marszałka, który już dla niej nie może pracować.

Gromada śmiałków z Radomia.

W dniu imienin Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza urządziła „Gromada Zuchów Śmiałków“ przy szkole powsz. im. B. Prusa w Radomiu uroczysty kominek. Na program złożyły się Gawęda z przeżroczami, „Nadanie buławy Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu Rydzowi“, śpiewy, tańce i inscenizacje. Izbę zuchową wypełnili po brzegi zaproszeni rówieśnicy. Wśród objawów szczerego zadowolenia i radości oklaskom i wiwatom na cześć Naczelnego Wodza nie było końca. Entuzjazm nie do opisania wywołały wyświetlone lampą projekcyjną, fragmenty z defilady Wojska Polskiego przed Naczelnym Wodzem. Późnym wieczorem opuściła młodzież szkolna i zuchy izbę zuchową, niosąc ze sobą w szerokie sfery tutejszego społeczeństwa miłość i kult dla Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza i Wojska Polskiego.

Gromada „Wyjących Wilków“ z Opatowa w dniu 7 bm. zakończyła cykl zabaw na sprawność Powstańca.

Nadanie sprawności odbyło się bardzo uroczysto. Uproszony uprzednio przez wodza druh podharcemistrz Z. Witek dokonał uroczystego nadania sprawności. Sprawność zdobyło 18 zuchów.

W tym roku szkolnym zdobyli oni sprawności: Majstra-Klepki i Powstańca a zdobywać będą Ratownika, Indianina i Akrobata Bawią się bardzo wesoło czego życzą zuchom z całej Polski.



zgadnij zgadula

Z a g a d k a

Choć mam zęby,
nic nie jadam,
Głos wydaję,
a nie gadam.
Gdy pracuję,
próchno leci,
Ostrze moje
w słońcu świeci.

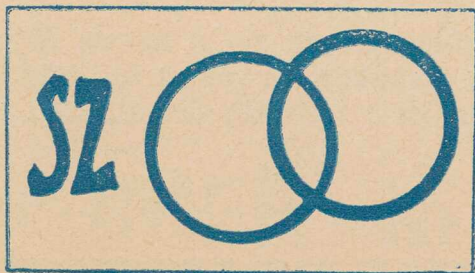
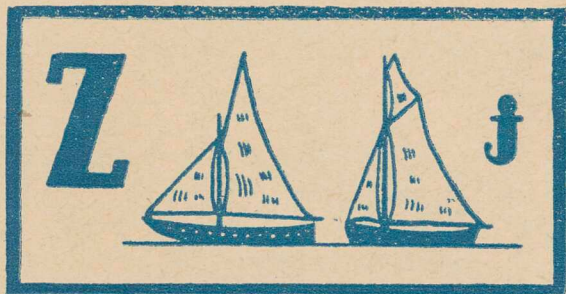
S z a r a d a

Pierwsze litera
Drugie — setki znaczy
Pierwsze-drugie część twarzy.
Kto wytłumaczy?

G o r q c a z a g a d k a

Pierwsze chodzi po zwierzyńcu
Drugie mieszka w alfabecie,
Całość zaś bardzo odczuwa się w lecie,
Zuchy, szukajcie, napewno znajdziecie!
Irena Machocka

R e b u s y



Z a g a d k a r y s u n k o w a



Jaką znaną wiosenną piosenkę śpiewamy o tych zuchach?

B. D.

Rozwiązania nadsyłać należy do dnia 22 maja br

Rozwiązania zgaduli z Nr. 13

Zagadka: $x = \text{ba}$, $y = \text{ja}$, Bajan.
Figielki: baranek, pisanki. Męczygłówka: mazurki. Rebusik: na stole stoi baba i jaja.

Rozwiązania nadesłali Janusz Pawlikowski z Torunia, Leśne Ludki z Orzecha, Lidzia Tusińska z Zamościa, Marta Wenzłówna ze Lwowa, Irka Dudzińska z Zamościa, Tadeusz Teodorowicz z Lublina i Benon Teith z Gdańska.

Nagrodę wylosowała Irka Dudzińska z Zamościa.

Wielki konkurs z Nr. 13

dla uważnych czytelników.

Rozwiązania można nadsyłać do 20 bm. Dotąd udział w konkursie wzięli Leśne Ludki z Jarocina, Stefek Trylski z Białokrynicy, Irka Dudzińska z Zamościa, Marta Wenzłówna ze Lwowa, Tadeusz Teodorowicz z Lublina, Janusz Pawlikowski z Torunia i Płomyczki z Warszawy.



Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Dwutygodnik zuchów, ukazuje się rocznie 18 numerów 10 i 25 każdego miesiąca z wyjątkiem wakacji. Redakcja i administracja: Lwów, ul. Kurkowa 3. Godziny urzędowe we wtorki i piątki od 6 do 7.
Konto P. K. O. Nr. 507.700.

ZUCH

pod redakcją
Dr Wandy Piskorskiej-
Frantzowej

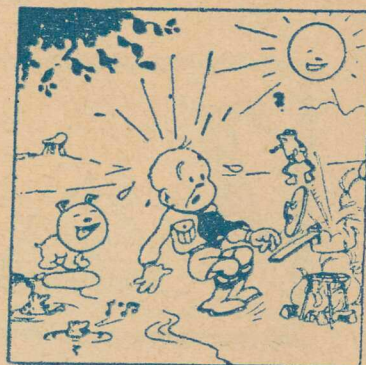
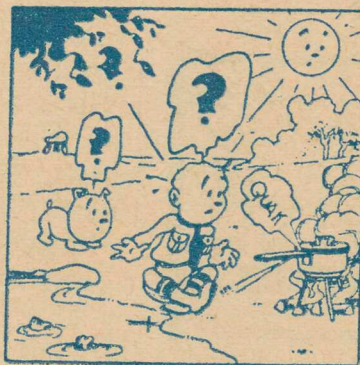
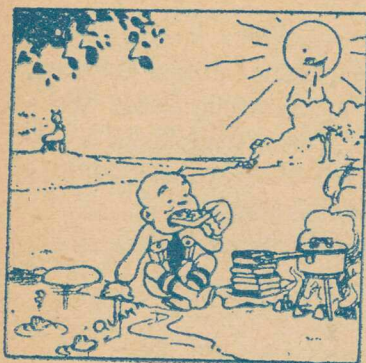
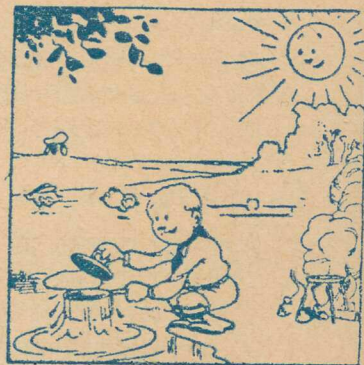
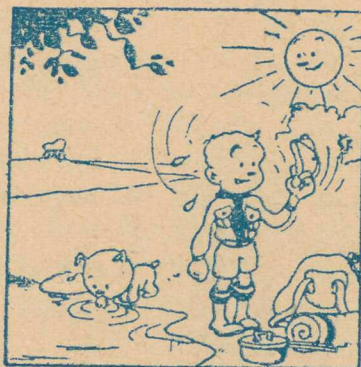
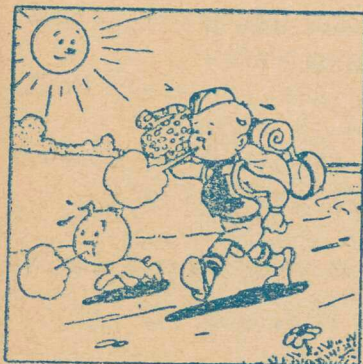
Prenumerata: miesięcz. kwart. rocznie
1 egzemp. zł 0·30 0·85 2·30
6 egzemp. zł 1·45 4·30 12·90
12 egzemp. zł 2·40 7·20 21·90
24 egzemp. zł 4·32 12·90 38·50
za każdy
następny zł 0·18 0·54 1·60
Numer pojedynczy kosztuje
15 groszy

Nr 15

10 maja 1938 r.

Rok V

KONKURS NA SPOSTRZEGAWCZOŚĆ



Oto ostatnia próba dla zuchów ubiegających się o nazwę Argusowego Oczka. Przypatrzcie się uważnie rysunkowi i opiszcie dokładnie ze wszystkimi szczegółami co spostrzeżliście i co się tam działo. Rozwiązania nadsyłajcie do 1 czerwca br.

Wydawca Z O Lwowskiego ZHP

Redaktor odpowiedzialny Mgr Wiktor Frantz

Drukarnia »Ekonomia« Lwów, Kopernika 18.



archiwum
harcerskie.pl